Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 22. Lwów, Sroda dnia 28. Stycznia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
CENA NUMERU **15 gr.** Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

DZIŚ NIE ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 26 stycznia. Z powodu eksportacji zwłok wicemarszałka Sejmu śp. Zygmunta Seydy plenarne posiedzenie Izby, zapowiedziane na dziś, jak również wszystkie posiedzenia ranne komisji sejmowych, zostały odwołane. (Pat.)

ŻEROMSKI ZAJMIE SIĘ ROZWOJEM SZKOLN.

Warszawa, 26 stycznia. W poniedziałek 26 b. m. kierownik minst. W. R. i O. P. dr. J. Zawidzki wręczył pismo przyznające Stefanowi Żeromskiemu nagrodę literacką ministr. W. R. i O. P. za dzieło „Wiatr od morza". Po uroczystości nastąpiła towarzyska pogawędka o obecnym stanie szkolnictwa, w czasie której p. Żeromski wyraził chęć bliższego zainteresowania się rozwojem szkolnictwa. (Pat.)

TRZĘSIENIE ZIEMI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 26 stycznia. Sprawozdawca państwowego instytutu fizycznego doniósł, że w miejscowości Kunow odczuto 20 bm. wstrząśnienie ziemi, które od tego czasu powtarza się codziennie. Wśród ludności tej miejscowości panuje z tego powodu duże zaniepokojenie. (Pat.)

HABSBURSKI ZJAZD W WIEDNIU.

Wiedeń, 26 stycznia. „Abend" donosi, że równocześnie z b. arc. Leopoldem Salwatorem, do Wiednia przybył także syn b. arc. Fryderyka, Albrecht, którego węgierscy legitymiści uważają za przyszłego króla węgierskiego. Dzienniki wskazują na fakt, że także b. arc. Marja Annunziata przebywa obecnie w Wiedniu i twierdzą, że ten zjazd członków rodziny Habsburgów jest bardzo podejrzany. (AW.)

Ulgi podatkowe dla miast i wsi kresowych.

Wstrzymanie egzekucji. Odroczenie płatności do października r. b.

Warszawa, 26 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Uwzględniając ciężkie położenie ludności na kresach wschodnich ministerstwo skarbu poleciło zwolnić od egzekucyjnego zajęcia za zaległe podatki gruntowe:

1) inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża, siana, słomy i ziarna w ilości potrzebnej na zasiew i wyżywienie podatnika, jego rodziny i służby, oraz na utrzymanie inwentarza żywego aż do przyszłych zbiorów.

Uwzględniając ciężkie położenie ludności w pasie t.zw. frontowym, ministerstwo skarbu przyznało właścicielom gospodarstw rolnych nieodbudowanych jeszcze w całości, a położonych w tym pasie, następujące ulgi:

1) w podatku gruntowym, wstrzymanie z urzędu egzekucji podatku gruntowego;

2) w podatku majątkowym: odroczenie do 1 października r. 1925 zaległych należności z tytułu tego podatku.

Ulgi te będą przyznawane rolnikom, posiadaczom obszarów do 100 haktarów powierzchni, przez władze podatkowe 1-szej instancji, na wniosek zwierzchności gminnej; zaś właścicielom większych majątków na indywidualne prośby, które przesyłać należy do decyzji ministerstwa skarbu.

Wstrzymując jednocześnie kroki egzekucyjne min. skarbu zaleca pouczyć władze podatkowe 1-szej instancji o konieczności taktownego i życzliwego traktowania ludności miejscowej przy placeniu podatków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło ze swej strony wojewodom: lwowskiemu, stanisławowskiemu, tarnopolskiemu, wołyńskiemu, poleskiemu, nowogrodzkiemu oraz delegatowi rządu w Wilnie zastosowanie podobnych ulg w ściąganiu podatków komunalnych.

——oxo——

Nowy atak komunistyczny na Polskę.

175.000 dolarów na organizację „pomocy rewolucyjnej".

Warszawa, 26 stycznia. „Prz. Wiecz." donosi, że w Moskwie przedstawiciele GPU i Kominternu odbyli naradę w sprawie nowych ataków na państwa bałtyckie i Polskę. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Unszlichta. Plan opracowany przez tego znanego komunistę obejmuje akcję, która przy pomocy teroru i gwałtów dokonywać ma między narodowa organizacja pomocy rewolucyjnej. Kapitały na ten cel rozdzielono w następujący sposób: na Finlandję 750.000 mar., na Łotwę 200.000 frank., na Polskę 175.000 dol., na Estonję 2 mil. mar. estoń. (A. W.)

JESZCZE JEDNA BANDA DYWERSYJNA.

Wilno, 26 stycznia. Ekspozytura policji politycznej w Głębokiem wpadła na trop bandy dywersyjnej, stojącej na usługach sowietów. Banda ta utrzymywała kontakt z wywiadem sowieckim w Połocku. Aresztowano ogółem 15 osób, wszyscy są mieszkańcami gmin pogranicznych (AW.)

Nota Ententy do Niemiec.

Odpowiedź na przedłużenie okupacji strefy kolońskiej.

Londyn, 26 stycznia. Sprawozdawca dyplomatyczny Daily Telegr. donosi, że rządowi niemieckiemu będzie wręczona dziś nota, w której sprzymierzeni potwierdzą odbiór odpowiedzi niemieckiej na notę w sprawie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej. Pozatem nota odeprze krótko argumenty niemieckie. Dziennik zaznacza dalej, że rząd angielski przyjmuje w zupełności tezę francuską, że okupacja pierwszej strefy nie będzie automatycznie zniesiona, dopóki Niemcy nie wywiążą się ze swoich zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia i nie dadzą na to dowodów. (Pat.)

WRĘCZENIE ODPOWIEDZI.

Berlin, 26 stycznia. Dziś w południe została wręczona rządowi niemieckiemu nota zbiorowa sojuszników w sprawie opróżnienia północnej strefy nadreńskiej. Trzecia nota, bardziej obszerna, zostanie wkrótce doręczona rządowi niemieckiemu.

——o——

Wolna droga dla ludzi dzielnych.

Wolna droga dla ludzi dzielnych! Oto hasło, które przyświeca wszystkim poczynaniom około budowy nowoczesnego państwa: umożliwić poszczególnym uzdolnionym urzędnikom osiąganie wyżej zorganizowanych i dlatego lepiej wynagradzanych stanowisk.

O ile hasło to jest zrozumiałe dla każdego zdrowego rozumu ludzkiego, o tyle więcej przeszkód leży na drodze do jego urzeczywistnienia. Już samo pytanie: Kto jest dzielnym? naprowadza do namysłów i powątpiewań. Przytem uwzględnić trzeba fakt, że większa jest ilość ludzi dzielnych, niż ilość wyżej zorganizowanych stanowisk.

W wielkich zakładach państwowych, w których uposażenie służbowe ustalone jest ustawą, nie jest rzeczą łatwą zachęcić urzędnika o wyższych zdolnościach do świadczeń ponad normalną przeciętność. Z reguły zachodzić będzie w tych wypadkach konieczność zapewnienia tym urzędnikom korzystniejszych warunków awansu służbowego, by ich zachęcić do ciągłego uzupełniania ich wiedzy i zdolności.

Cechą każdej warstwy społecznej jest dążność do utrzymania swej warstwy w zamkniętem kółku. Cechę tę posiada też warstwa urzędnicza. Najostrzej występuje ona u urzędników z akademickiem wykształceniem prawniczem, którzy nie omijają żadnej sposobności, by urzędnikom, nieposiadającym tego wykształcenia, uniemożliwić przystęp do dominiów, które dla siebie zagarnęli. Ale taką samą cechę posiadają także urzędnicy ze średniem wykształceniem, którzy również dążą do stworzenia własnych dominjów i bronią ich przed wtargnięciem urzędników o domowem wykształceniu lub urzędników niższych. Z powyższych powodów liczne są i rozmaite kandydatury na wyższe stanowiska. Pojedyńcze i sprawiedliwe rozstrzygnięcie tego problemu, nie jest przeto sprawą łatwą. Najzaciętsza jednak walka odbywa się między teoretykami i praktykami, t. j. między kandydatami z akademickiem wykształceniem, a kandydatami pochodzącymi ze służby praktycznej.

Nawet tam, gdzie uznano zasadę, że wszystkie stanowiska służbowe muszą być dostępne każdemu urzędnikowi — napotyka urzeczywistnienie tej zasady na poważne przeszkody. Nie można pozostawiać sprawy biegowi wypadków i uzależniać decyzji od wyniku walki konkurentów, jak to ma miejsce w przedsiębiorstwach prywatnych — gdyż sympatje i antypatje przełożonych miałyby tu wielki wpływ, a różne nadużycia władzy byłyby na porządku dziennym.

Wybór więc osób dzielnych odbywa się na ogół na zasadzie tabel kwalifikacyjnych albo za pomocą egzaminów praktycznych i teoretycznych, wreszcie przez połączenie obu tych systemów. Awans według starszeństwa służbowego, który jest w zastosowaniu w niektórych krajach, jest awansem tylko pozornym, gdyż oznacza tylko karjerę normalną każdego urzędnika przeciętnego. Awans według starszeństwa, nie jest awansem w pełnem i właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż nie oznacza posunięcia na zasadzie szczególnego uzdolnienia i dzielności w służbie.

Według wyników specjalnej ankiety, nadesłanej z Anglji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Gdańska, Holandji, Łotwy, Luksemburga, Niemiec, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, sprawa awansów w pocztownictwie przedstawia się następująco:

Personal podzielony jest naogół na trzy grupy: robotnicy, urzędnicy ruchu i urzędnicy zarządu. Urzędnicy ruchu dzielą się na dwie kategorje: służby pojedyńczej (listonosze, konwojenci itp.), służby trudniejszej, połączonej z pracą kancelaryjną, okienkową, wymianą poczt itp. Służba w zarządzie dzieli się również na dwie kategorje: służba kasowa i rachunkowa, połączona z pracą kancelaryjną i wyższa służba administracyjna.

Wymagania pod względem wykształcenia szkolnego są różne. W przeważnej liczbie krajów wystarcza dla służby ruchu szkoła powszechna. Dla służby w zarządzie wymaga się z reguły wyższego, niż w szkole powszechnej wykształcenia; dla wyższej służby administracyjnej — wykształcenia akademickiego. Wymaganego wykształcenia szkolnego nie można w przeważnej liczbie krajów zastąpić innemi warunkami, z wyjątkiem Francji, która przyjęła system egzaminów wstępnych do wyższej służby administracyjnej, dostępny dla każdego urzędnika, bez względu na stopień jego wykształcenia. Po zdaniu tego egzaminu, urzędnik staje się pełno- i równouprawnionym kandydatem do wszystkich stanowisk w wyższej służbie administracyjnej.

W żadnym kraju personal nie ma głosu, jeśli chodzi o dobór urzędnika na zasadzie tabeli kwalifikacyjnej, z wyjątkiem Francji, gdzie istnieją „komisje awansowe", uczestniczące w doborze kandydatów uzdolnionych.

W Belgji szereguje się kandydatów z notą kwalifikacyjną „znakomicie" o dwa lata naprzód, kandydatów zaś z notą „bardzo dobrze" o jeden rok naprzód.

We wszystkich krajach obowiązują dla nowo wstępujących pewne granice wieku, przeważnie między 18 a 25 rokiem życia. Wyjątki przyznaje się dla kandydatów ze służby wojskowej i dla robotników z własnego resortu.

We Włoszech i w Holandji granicę wieku ustalono na 30 lat życia, w Austrji i Czechosłowacji na 40 lat.

Wspólna kategorja urzędników wszystkich działów służby, istnieje tylko w mniejszych państwach.

Uwzględniając stosunki kulturalne i oświatowe w Polsce, jakoteż konieczność utrzymania i udoskonalenia republikańskiego ustroju państwa uważamy, iż leży w interesie wszechstronnym, by każdemu urzędnikowi, bez względu na narodowość, wykształcenie szkolne i płeć, dostępne były wszystkie stanowiska służbowe, o ile wykaże się potrzebnem uzdolnieniem.

Wolna droga dla ludzi dzielnych! **Z. S.**

—o—

„Nie chcemy obalić rządu, ale możemy obalić gabinet".

Oświadczenie posła Piastowego.

Warszawa, 26 stycznia.. Na posiedzeniu skarbowej komisji budżetowej toczyła się w d. c. dyskusja nad budżetem min. skar.bu. Poseł **Gruszka** (Piast) zaznaczył, że stronnictwo jego nie dąży do obalenia rządu i wywołania przesilenia, zastrzega sobie jednak wolną rękę w stosunku do budżetu. Pos. Wasyńczuk w imieniu swego klubu oświadczył, że klub jego będzie głosował przeciwko budżetowi. (Pat.)

—oxo—

LIGA NARODÓW WZYWA RUMUNJĘ DO ROZBROJENIA.

Wiedeń, 25 stycznia. „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu: Rząd rumuński otrzymał od Ligi Narodów notę z wezwaniem, aby wydatki wojskowe w budżecie na r. 1925/26, nie były większe, niż w roku poprzednim. Minister spraw zagranicznych Duca odpowiedział na tę notę, że Rumunja śledzi z wielkiem zainteresowaniem działalność komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów i pragnie poprzeć dążenia Ligi Narodów w tym kierunku, jednak w chwili obecnej nie będzie w możności uczynić zadość żądaniu Ligi Narodów, albowiem Rumunji grozi ciągłe niebezpieczeństwo, które nakazuje wzmocnić wszelkiemi środkami obronę narodową. (Pat.)

—oxo—

Ze scen warszawskich.

Teatr Polski: J. A. Kisielewskiego „W sieci".

W systematycznej, pozytywnej pracy, w dążeniu do wszechstronnego, wyczerpującego zobrazowania rozwoju twórczości dramatycznej, w rzetelnej trosce o sztukę rodzimą, w pietyzmie wreszcie dla wystawianych utworów, Teatr Polski przoduje bezwzględnie wszystkim scenom polskim. Umiejętna dyrekcja, wytrawna reżyserja, nienaganna mise en scène, błyszczący talent wybitnych artystów, dopełniają się nawzajem, dając kreacje wręcz doskonałe, wykończone starannie, efektowne, w każdym calu artystyczne. Toteż każda premjera w Teatrze Polskim jest prawdziwem „zdarzeniem" w życiu kulturalnem stolicy.

Po świetnej sztuce Shawa „Joanna d'Arc", Teatr Polski przypomniał Warszawie arcydzieło przedwcześnie zmarłego Kisielewskiego. Wznowienia „W sieci" oczekiwano niecierpliwie, z pewną dozą niepewności i obawy. Pytano się, czy też utwór ten przed dwudziestu pięciu laty młody i aktualny, wytrzyma krytykę „czasu", czy obecnie, gdy porywy „Młodej Polski" i romantyczny „szał" Podkowińskiego należą już do niepowrotnej, dalekiej przeszłości, czy dzieje „szalonej Julki" przemówić potrafią jeszcze żywo i przekonywująco, a nie będą jedynie muzealnym zabytkiem kulturalnym, dokumentem martwym minionej epoki. Obawy te okazały się płonnemi. Wartość prawdziwa utworu Kisielewskiego ujawniła się w całej pełni. Dzięki wysokim walorom dramatycznym, wartkiemu tempu akcji, wiernemu wizerunkowi „komedji ludzkiej" i logicznemu przeprowadzeniu charakterystyki przedstawionych typów, tło nieistniejących już u nas stosunków bynajmniej nie raziło i nie zaciemniało wyrazistości zasadniczego problemu „pędu do swobody i szczęścia".

Sztukę wystawiono bez zarzutu, w oprawie starannej i odpowiadającej intencjom autora. Dyskretna reżyserja p. Ordyńskiego, cieniująca umiejętnie wszystkie ważniejsze momenty komedji, domaga się szczególnego wyróżnienia. Rolę „szalonej Julki" powierzono młodej artystce, p. **Modzelewskiej,** stawiającej pierwsze kroki na deskach Teatru Polskiego. Z trudnego zadania wywiązała się ona zupełnie zadowalniająco. Brak rutyny i doświadczenia zastąpił skutecznie młodzieńczy zapał i świeżość; wierzyło się naprawde, słuchając p. Modzelewskiej, że Julka Chomińska szamoce się rzeczywiście z ciasnotą otoczenia i tęskni do słońca i życia. Talent ładny i wiele obiecujący. Jedynie w ostatnim akcie odczuwać się dawało pewne przemęczenie u artystki, niedostatecznie jeszcze wytrenowanej do długich forsownych ról.

Sędziego Rolewskiego grał p. B. **Samborski,** artysta wysokiej miary, operujący szeroką gamą scenicznej erudycji; w miarę groteskowy, nigdy nie przesadny, świetny w ruchach i modulacji głosowej. W bogatej galerji kreowanych przez niego postaci, rola Rolewskiego należy do najudatniejszych. Niezmiernie zdradliwa i trudna rola Jerzego Boreńskiego znalazła doskonałego interpretatora w p. J. **Warneckim** (J. Kozłowski), zdobywającym szybko poczesne miejsce wśród pierwszorzędnych artystów stołecznych. P. Warneckiego zna dobrze Lwów z kilkuletnich występów w Teatrze Miejskim, który był pierwszą jego szkołą i początkiem dużo obiecującej karjery scenicznej. Sumienna praca i rzadki dar akomodacyjny, rozwinięty doskonale wielki, wrodzony talent i usunięta już zupełnie początkowa wada nienaturalnego deklamatorstwa, które obserwowaliśmy jeszcze w jednej z ostatnich jego większych ról na scenie lwowskiej, w „Sułkowskim", p. Warneckiemu prorokować mogą świetną przyszłość. Jego „Jur" nienarzucający się, pełny umiaru i kulturalnego odczucia, wrażliwy aż do finezji i mieniący się grą przytłumionych uczuć, był kreacją wręcz doskonałą.

Obsada mniejszych ról spoczywała w rękach wytrawnych, dojrzałych artystów.

Jednem słowem, nie zaniedbano niczego, by arcydzieło Kisielewskiego wystawić z prawdziwem mistrzostwem.

T. Lubaczewski.

—o—

Apel do rządu w sprawie buntu gdańskiego.

Otrzymaliśmy następujący apel Ligi morskiej i rzecznej: Zważywszy, że jedyny port u ujścia polskiej Wisły musi służyć temu celowi, dla którego został przeznaczony międzynarodowemi umowami, Liga morska i rzeczna wzywa rząd, izby ustawodawcze i całe społeczeństwo, aby w walce o słuszne nasze prawa w Gdańsku nie cofnęły się przed żadnym środkiem, prowadzącym do celu, a mianowicie:

1) Aby drogą konsekwentnej i energicznej akcji na terenach dyplomatycznym, politycznym i gospodarczym dążyła do odzyskania i utrwalenia praw, zapewnionych przez traktat wersalski Polsce w Gdańsku, rozpoczynając od wypowiedzenia umowy warszawskiej.

2) Przez przyśpieszenie budowy portu w Gdyni i uposażenie go w najnowocześniejsze instalacje.

3) Przez przystąpienie do natychmiastowej budowy z pomocą państwa i najszerszych sfer społecznych własnej floty handlowej.

4) Przez przyśpieszenie stworzenia silnej floty wojennej.

Liga morska i rzeczna.

—o—

Przeciw demoralizującym remuneracjom.

Klub Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" wezwał rząd do złożenia wyjaśnień Sejmowi w sprawie sum wypłaconych tytułem remuneracji przedświątecznych urzędnikom państwowym i o sprawie norm przy tem stosowanych.

Treść wniosku brzmi:

Dowiadujemy się, że w każdym resorcie ministerjalnym wypłacone zostały przed Nowym Rokiem dość poważne sumy tytułem remuneracji dla urzędników państwowych. Doszły również do nas skargi ze sfer urzędniczych na dowolność podziału tych sum, na brak jakiegoś jednolitego systemu, który byłby stosowany przy podziale i na pokrzywdzenie urzędników niższych kategorji, których przeważnie pominięto przy podziale.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy nasz pogląd, że **urzędnicy państwowi winni być wynagradzani za swoją pracę odpowiednio**, aby można było stawiać im wymagania sumienności, sprawności i uczciwości w ich pracy, atoli nie możemy się zgodzić z poglądem, jakoby poprawę ich bytu materjalnego można było osiągnąć w drodze remuneracji i to stosowanej bez żadnego systemu.

Rzecz jasna, że taki stan rzeczy jest w najwyższym stopniu szkodliwym z punktu widzenia interesu państwowego i społecznego.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd do złożenia Sejmowi wyjaśnienia:

a) co do ogólnej wysokości sum wydatkowanych we wszystkich ministerstwach tytułem remuneracji,

b) na zasadzie jakich pozycji budżetowych dokonano tych remuneracji,

c) jaki był przyjęty system podziału tych sum pomiędzy urzędników.

LITWINI WYRZUCAJĄ POLAKÓW Z SEJMU.

Kowno, 26 stycznia. Frakcja litewska sejmu litewskiego zgłosiła wniosek w sprawie wykluczenia mniejszości narodowych, a więc Polaków, Niemców i Żydów z wszystkich komisji sejmowych. (Pat.)

AMERYKAŃSKI PROJEKT ROZBROJENIA ŚWIATA.

Wiedeń, 26 stycznia. „Der Morgen" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wygłosił wczoraj przemówienie w sprawie rozbrojenia, w którem wyraził przekonanie, że najlepiej rozstrzygałby międzynarodowe konflikty sąd rozjemczy międzynarodowy. Ameryka jest gotowa przystąpić do trybunału rozjemczego w Hadze pod warunkiem, że trybunał ten nie będzie przepisywać kompetencji, których Ameryka nie mogłaby mu przyznać. Ameryka jest gotowa przedkładać trybunałowi ewentualne kwestje do rozwiązania, które nie mogłyby być załatwione na zwyczajnej drodze dyplomatycznej. (Pat.)

Niewytwarzająca wytwórnia telefoniczna w Polsce.

„Specjaliści od pensji. — Konkurencja produktów szwedzkich. — Nieporadność władz. — Na szczęście do sprzedaży nie doszło.

Utrzymywana przez rząd „Państwowa Wytwórnia Aparatów telegraficznych i telefonicznych" w Warszawie, zorganizowana jako przedsiębiorstwo państwowe o autonomji budżetowej, a podlegająca nadzorowi i opiece Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, prowadzi żywot suchotniczy i przynosi skarbowi państwa deficyty.

Ponieważ sieć telegraficzna i telefoniczna jest w Polsce bardzo słabo rozwinięta i wymaga intenzywnej rozbudowy, należało się raczej spodziewać szybkiego rozkwitu wytwórni, a nie stopniowego jej zanikania. — Informacje, jakie zdołaliśmy w tej sprawie zebrać, są następujące:

Przedewszystkiem nieodpowiednią i kosztowną jest organizacja produkcji, powtóre brak jest rynku zbytu dla fabrykatów.

W wytwórni pracuje około **180 robotników**, z których prawie wszyscy płatni są jako **„specjaliści"**. Wynagrodzenie robotnika specjalisty w wytwórni **równa się uposażeniu urzędnika państwowego VIII., VII., a nawet VI. rangi** i pochłania wszystkie przychody przedsiębiorstwa.

Brak rynku zbytu dla fabrykatów „wytwórni" powstał głównie dlatego, że najgłówniejsze sieci telefoniczne, mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem, Lwowie i Białymstoku odstąpione zostały przez rząd „Polskiej Spółce akc. Telefonicznej", w której zainteresowany jest kapitał szwedzki i która wszelkie zapotrzebowania aparatów pokrywa z fabryk w Szwecji. Zamówiła ta spółka **5000 (pięć tysięcy)** aparatów telefoniczn. w fabrykach szwedzkich, pomijając ofertę polskiej wytwórni państw., mimo, iż oferta ta była korzystniejszą i tańszą od oferty fabryki szwedzkiej.

Walka kapitału szwedzkiego w „Polskiej Akc. Spółce Telefonicznej" (Past) przeciwko przemysłowi polskiemu w tej dziedzinie nie znajduje należytej przeciwwagi ze strony przedstawicieli kapitału rządu polskiego.

Zamiast „Wytwórnię" odpowiednio zreorganizować i zapewnić jej w kraju zbyt na fabrykaty, rząd postanowił **ją sprzedać**. Na rozpisaną ofertę zgosił się jeden jedyny reflektant, znana firma niemiecka, która ofiarowała: 1) Cena kupna 400.000 złotych, płatna w dwóch równych ratach, w odstępie 2 lat. 2) Rząd zobowiązać się winien, iż w przeciągu 10 lat pokrywać będzie swe zapotrzebowanie wyłącznie u nabywcy fabryki. 3) Cena aparatów, dostarczonych przez fabrykę nabywcy będzie przez pierwszych 5 lat wyższą o 10 proc., przez następnych zaś 5 lat wyższą o 5 proc. od cen konkurencyjnych innych firm.

Transakcja nie doszła do skutku — na szczęście! Tymczasem jednak „Wytwórnia" pozostać zamiera, podczas gdy inna firma „Czela woli" w Wiedniu, zamierza uruchomić w Polsce własną fabrykę aparatów telegraficznych i telefonicznych.

Zdrowicz.

KTO WIĘCEJ SKORZYSTAŁ NA UKŁADZIE ROSYJSKO-JAPOŃSKIM.

Moskwa, 26 stycznia. Urz. donoszą, że układ ros.japoński zawiera m. i. podjęcie stosunków konsularnych i dyplomatycznych. Obie strony zobowiązują się udzielić sobie nawzajem klauzuli największego uprzywilejowania. W sprawie propagandy stwierdza układ wzajemnego przyjaznego spółżycia obu państw oraz nieutrzymywania w służbie publicznej osób niebezpiecznych dla spokoju, tak dla republiki sowieckiej jak i Japonji. W sprawie eksploatacji skarbów ziemnych republiki sowieckiej. Sowiety przyrzekają udzielić Japonji koncesji do eksploatacji 50% źródeł naftowych w północnym Sachalinie. Japonja jest uprawniona do podjęcia badań obszarów naftowych na wschodniem wybrzeżu Sachalina w ciągu lat 10 na obszarze 10.000 wiorst kwadr. przyczem 50% znalezionych źródeł naftowych ma przypaść Japonji w postaci koncesji. Związek Rep. sowieckich odda Japonji koncesje węglowe na północnym wybrzeżu Sachalina. (Pat.)

—o—

Zgon wicemarszałka Sejmu.

W niedzielę zmarł w Warszawie wicemarszałek Sejmu dr. Zygmunt Seyda, wskutek operacji ślepej kiszki.

Urodzony 18 kwietnia 1876 w Poznaniu. Ukończył studja prawnicze uniwersyteckie. Od r. 1908—1918 poseł do sejmu pruskiego. Piastował m. i. godności prezesa Śląskiego okręgu Związku Sokołów, przewodniczącego Rady nadzorczej kilku spółek zarobkowych, wiceprezesa Sądu okręgowego w Lublinie, decernenta spraw sądowych w Poznaniu. Był wreszcie adwokatem i prowadził kancelarję mimo mandatu poselskiego. Z ramienia Zw. Lud. Nar., wszedł do pierwszego Sejmu jako poseł, był przewodniczącym komisji regulaminowej i sekretarzem sejmowej komisji prawniczej.

Do drugiego sejmu wszedł z listy państwowej, z ramienia Chjeny, jako przedstawiciel endecji wybrany został wicemarszałkiem Sejmu.

Zwłoki przewiezione zostaną do Poznania.

Na miejsce zmarłego wchodzi z ramienia Z. L. N. p. Stanisław Jasiukowski.

Obniżenie dodatków do taryfy kolejowej.

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczwórną, lecz podwójną opłatę taryfową, podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub też wykupić biletu dodatkowego (np. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej itp.), uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych; w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych itp.; wreszcie wspomniany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich. Od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane. Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

Wiadomości telegraficzne.

Premier Grabski przyjął dziś prof. Askenazego, oraz posła Stan. Zjednocz. Pearsona. (AW.)

Al. Kiereński, przywódca mienszewików, pogodził się już z sowietami i wraca do Moskwy. Ofiarowano mu tam wybitne stanowisko w rządzie. Przed wyjazdem z Paryża, Kiereński oświadczył, że wraca do ojczyzny tak jak niegdyś Sawinkow, b. socjalista rewoluc. W sprawie powrotu konferował z Kiereńskim specjalny delegat rządu sow. przybyły z Moskwy. (AW.)

Rozstrzeliwanie zwolenników Trockiego. W Moskwie wykonano wyrok śmierci na 8 żołnierzach armji czerwonej, którzy oskarżeni byli o uprawianie propagandy antyrządowej. Wszyscy straceni byli zwolennikami Trockiego i wybitnymi członkami partji komunistycznej. (AW.)

Argentyna zrywa z Watykanem. Z powodu zgłoszenia przez Argentynę żądania odwołania nuncjusza papieskiego, zatarg się zaostrzył. — Przewidują tu z godziny na godzinę możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Argentyną a Watykanem. (Pat.)

— Aresztowanie komunistów. Policja warsz. urządziła niespodzianie rewizję w lokalu Związku robotników przemysłu skórzanego, podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano kilkanaście osób. Znaleziono korespondencję i papiery dowodzące, że aresztowani pozostawali w ścisłych stosunkach z komunistami rosyjskimi.

—o—

Urzędnicy domagają się stabilizacji.

Urzędnicy państwowi zaprotestowali w niedzielę na masowym wiecu w sali budynku w ogrodzie Kościuszki przeciw zamierzonemu przez rząd zamiast spodziewanej stabilizacji przemianowaniu 60% pracowników etatowych na kontraktowych. Zrealizowanie tego zamiaru byłoby nową krzywdą urzędników, gdyż odebrałoby im prawa, jakie posiadali dotychczas i skazałoby ich wraz z rodzinami na niepewne losy bez żadnego zabezpieczenia przyszłości.

Po referatach i mowach, w których omówiono zgubne skutki tego rozporządzenia, uczestnicy wiecu przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani protestują najenergiczniej przeciw rozporządzeniu Min. ośw., mocą którego funkcjonarjuszy, mających nabyte prawa do stabilizacji i zaopatrzenia emerytalnego przenosi się wbrew ustawie o państw. służbie cyw. i ustawie emerytalnej ze stosunku publ. prawnego na prywatnoprawny. Zebrani oświadczają, że praw swych bronić będą wszelkimi dozwolonymi środkami, a w razie potrzeby nie zawahają się odwołać do sumienia opinji publicznej całego kraju.

Reforma włoskiej ustawy prasowej

Podług wniosku, przedłożonego w parlamencie włoskim w sprawie reformy ustawy prasowej, ma być obowiązującem wpisanie się do wykazu dziennikarzy. Taki wykaz ma być prowadzonym w każdem głównem miejscu organizacji dziennikarskiej, która ma też wykonywać prawo dyscyplinarne. Organizacje te mają tworzyć związek krajowy z siedzibą w Rzymie. Dopuszczeni do tych organizacji mają być jedynie tylko ci, którzy posiadają pełnię praw obywatelskich, egzamin dojrzałości lub też wykażą się pracami, które organizacja krajowa uzna za równe egzaminowi dojrzałości — do organizacji przyjęci zostaną tylko ci, którzy wykażą, iż przynajmniej od 18 miesięcy pracują w dziennikarstwie. Zapisani obecnie od 3 lat do organizacji dziennikarskiej umieszczeni zostaną w spisie dziennikarzy.

Koncert w Kasynie i Kole lit.-art.

Niezbyt wielkimi względami publiczności lwowskiej pochwalić się mogą zazwyczaj koncerty muzyczno-wokalne o programie różnolitym, chociażby wykonawcami byli artyści pierwszorzędni. Bywalcy koncertowi dają się raczej zwabić nowemi nazwiskami przyjezdnych artystów, chociażby mieli zawieść ich oczekiwania, niż posłuchać produkcji tych, których się zna i ceni. Zatem i na koncercie Kasyna zebrało się „małe, ale dobrane" towarzystwo.

Program był wprawdzie co do ilości „punktów" trochę skąpy, ponieważ z niewiadomej przyczyny odpadła zapowiedziana gra p. Schmara na wiolonczeli — jednak wszystkie wykonane utwory dały słuchaczom chwilę prawdziwej radości artystycznej.

Prof. Diani został nagrodzony za odśpiewane z ekspresją i wzorowym umiarem arje włoskie burzą oklasków i koszem kwiatów. Zbyteczne byłoby chyba wspominać o walorach gry p. Ottawowej, które okazały się zarówno w znanej „Gretchen am Spinnrade" Schuberta-Liszta, jak w „Impromptu Fis-dur" Chopina i popisowej pod względem technicznym „Toccacie" Debussy'ego. Niemniej uznania zdobył śpiew p. Szotarskiej wykonaniem arji z opery „Andrea Chenier" i innych utworów.

M. H.

—oxo—

Z sali sądowej.

Wykradanie pieniędzy z listów pocztowych.

Nie nowa to rzecz, lecz na szczęście nie bardzo rozpowszechniona w naszych stosunkach pocztowych, wykradanie przez nieuczciwych funkcjonarjuszy pocztowych pieniędzy z listów. Od czasu do czasu przypadek wykryje sprawcę i ukarze go sąd, lecz szkodę, jaką ponoszą z tego powodu adresaci, przeważnie niepodobna wynagrodzić.

Jeden z takich złodziei zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed lwowskim trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczy r. Göttinger. Sprawcą nazywa się Łukasz Biły, gr.-kat. rel., lat 37, żonaty, ojciec 2 dzieci. Był on woźnym filji pocztowej na Podzamczu, skąd ekspedjowano listy na Zniesienie i Zamarstynów. Listów takich zginęło bardzo dużo, wreszcie skierowano podejrzenie przeciw Biłemu, a dla schwytania go na gorącym uczynku kradzieży, użyto podstępu, mianowicie st. kontrolor Jan Gawlikowski napisał listy pod sfingowanym adresem do Wiednia i Gracu, a do listów załączył rozmaite banknoty. Listy te wrzucone przez jego syna do skrzynki pocztowej na Podzamczu wybierał tego popołudnia Biły, a stwierdziwszy w nich grubszą, niż w innych listach zawartość, schował je, a następnie w miejscu ustępowem rozdarł koperty i wyjął banknoty. Natychmiast stwierdzono, że listów tych nie ma, zrobiono rewizję przy Biłym i w ten sposób dowiedziano się, kto uprawiał złodziejstwo.

Osk. Biły od długiego czasu bardzo gorliwie zajmował się wybieraniem i sortowaniem listów mimo, że nie zawsze był do tego przeznaczony, a po takiej manipulacji znikał na dłuższą chwilę w odosobnionem miejscu. W dalszem badaniu okazało się, że Biły mimo małej, skutkiem kondyktu, pensji, żył bardzo dobrze.

Na wczorajszej rozprawie przyznał, że owe listy istotnie otworzył sądząc, iż zawierają one obrazki... które chciał dać swoim dzieciom. Jednak spostrzegłszy pieniądze, skusiło go coś i wziął je, zwłaszcza, że był w bardzo opłakanym stanie materjalnym. Do kradzieży dolarów i złotych z wielu innych listów, nie chce się przyznać. Oskarżonego broni dr. Żywicki, oskarża prok. Ogonowski. Przesłuchani wczoraj świadkowie, złożyli obciążające zeznania, a zwłaszcza sąsiadki, które podziwiać musiały jak Biły z małżonką żyli doskonale, gdy inni pracujący uczciwie, biedowali i jak pyszniła się dochodami męża i dobrobytem jego połowica.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

26. stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	748·4 mm	748·8 mm	749·7 mm
Temperatura	— 7·4° C	—3·2° C	— 5·0° C
Kierunek wiatru	cisza	W	WNW
Prędk. wiatr.	—	8	8

Temperatura najwyższa — 0·8, najniższa — 7·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

„Lwów nie jest miastem polskiem"

Tak niezawodnie teraz głosić będą publicyści ósemkowi w guście Rabskiego, Nowaczyńskiego, Świętochowskiego, Pieńkowskiego i i., a to z tego powodu, iż dla urządzającej sobie jubileusz narod.-demokr. „Gazety Warszawskiej" uchwaliły, podług referatu wicepr. dr. Stahla, subwencje: reprezentacja Krakowa 12.000 zł., Warszawy 18.000 zł., Poznania i Wilna po 6.000 zł., a Lwów pokazał narod. demokratom figę i skutkiem tego w opinji narod. demokr. przestał być miastem polskiem...

—o—

Z Polski i ze świata.

— **Bilety zdawkowe.** Wycofane z obiegu w dniu 1 stycznia r. b. bilety zdawkowe (papierowe) wartości od 1-go do 50 groszy włącznie, wymieniane będą jeszcze tylko do końca b. m. w oddziałach Banku Polskiego, w Centralnej Kasie Państwowej i w Kasach Skarbowych. Z dniem 1 lutego r. b. wymiana wycofanych z obiegu biletów zdawkowych ustanie, a bilety nie wymienione tracą wszelką wartość.

— **2 lutego i 25 marca** będą dniami pracy w Polsce.

— **Z karty żałobnej.** W Gdańsku zmarł w 53 r. życia komandor polskiej marynarki wojennej Otto Metzger.

— **Wiec protestujący przeciw utrudnianiu studjów prawniczych** odbędzie się dnia 27 bm. na Uniw. Jagiellońskim. Na wiecu omawianem będzie rozporządzenie b. ministra oświaty Miklaszewskiego, utrudniające wielce uzyskanie stopnia doktora.

— **Demonstracyjny strajk medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego** wybuchł w sobotę na podłożu przewlekającej się kwestji budowy kliniki ginekol. w Krakowie. Strajk trwał tylko jeden dzień, a wczoraj słuchacze medycyny zjawili się znowu na wykładach.

— **Konkurs T. S. L. w Krakowie rozpisano na 3 prace a to: 1) „Katechizm małego obywatela", dla dzieci do 10 l. t. (rozmiar około 250 wierszy drukiem), 2) katechizm obywatelsk. obliczony na poziom umysłowy ucznia, kończącego szkołę powszechną, w formie pytań i odpowiedzi (rozmiar do 2 arkuszy druku, 3) wykład konstytucji polskiej z 17 marca 1921 stanowiący popularną całość ustroju państwa polskiego (do 3 arkuszy druku). Nagrody dla pracy pod 1) 150 zł., 100 zł. i 50 zł. dla prac pod 2) i 3): 500 zł. 300 zł. i 250 zł., Praca przeznaczona do druku otrzyma ponadto honorarjum autorskie. Prace na konkurs nadsyłać należy na ręce zarządu gł. T. S. L. w Krakowie (ul. Św. Anny 5) do 17 marca 1925. W skład pracy wchodzą: Profesorowie Chrzanowski, Kumaniecki, Kutrzeba. Roztworowski. delegat minist. i oświaty i dwu reprezentantów zarządu gł. T. S. L.**

— **Magistracki podatek konsumcyjny w restauracjach warszawskich** wynosić będzie od 1. lutego br. 10% od godz. 12 do 1 w nocy, a 30% od godz. 1 po północy do rana.

Budowa pawilonu polskiego w Paryżu, szybko postępuje naprzód, a wytworność jego zaczyna budzić ogólną uwagę. (AW.)

— **Jeziorany—Mizocz.** Z dniem 1 lutego b. r. wstrzymuje się na linji Jeziorany—Mizocz ruch pociągów mięszanych nr. 5071 A (odjazd z Jezioran 5.00 przyjazd do Mizocza 5.24) oraz nr. 5080 (odj. z Mizocza 9.56 przyjazd do Jezioran 10.20).

— **Wcielenie powiatu politycznego Mościska do terytorjalnego zakresu działania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu.** Na podstawie upoważnienia udzielonego przez min. Pracy i Opieki Społecznej — wojewoda lwowski wydzielił z ważnością od dnia 1-go lutego 1925 powiat polityczny Mościska z terytorjalnego zakresu działania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i przydzielił go do okręgu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu. W sprawach zatem państwowego pośrednictwa pracy na obszarze powiatu Mościska winni tak pracodawcy jak i pracownicy zwracać się od powyższej daty do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu.

— **Abonentów telefonów** było w Warszawie 1. stycznia 1925 ogółem 45.321. W ciągu roku 1924 liczba aparatów powiększyła się o 4384. Polska akc. spółka telef. oprócz w Warszawie, eksploatuje telefony we Lwowie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku, Borysławiu i Zagłębiu naftowem, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

— **Przeciw podwyższeniu cen papieru.** Z Pragi donoszą 24 bm.: Kartel fabrykantów papieru uchwalił podwyższyć cenę papieru, szczególnie gazetowego. Władze zarządziły kroki celem uniemożliwienia podwyżki cen papieru. U nas niestety fabrykanci bez przeszkody ze strony rządu podwyższają ciągle ceny papieru.

—o—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jana Chryz.; gr. kat. Zachyja. Jutro rz. kat. Walerego; gr. kat. Pawła. — Wschód słońca 6·97; zachód 3·58.

Teatr Wielki.

Wtorek „Madame Butterfly" — 50 prc. zniżki.
Środa wyjątkowo o 6 „Kopciuszek".
Czwartek „Pan Dyrektor".
Piątek generalna próba z „Wesela Figara" Mozarta.
Sobota o 3·30 pop. „Kopciuszek" — wiecz. „Wesele Figara", opera Mozarta — premiera.
Niedziela o 3·30 „Kopciuszek" — wieczór „Wesele Figara".

Teatr Mały.

Wtorek „Swit, dzień i noc", z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.
Sroda „Swit, dzień i noc", z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.
Czwartek „Swit, dzień i noc", z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.
Piątek „Swit, dzień i noc", z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski.
Sobota „Świt, dzień i noc", z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki.
Niedziela „Swit, dzień i noc", z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.

Teatr Nowości.

Wtorek „Radio — dziewczyna", premiera.
Sroda, czwartek, piątek, sobota „Radio—dziewczyna"
Niedziela „Hrabina Marica".

Teatr Bagatela.

Codziennie: Nadscenka lit.-art. oraz radjo — koncerty. Początek o godz. 8·15.

Kinoteatry:

„LEW": „Ze świata podniet i obłędu".
„APOLLO": „Messalina".
„KOPERNIK i MARYSIENKA": „Quo vadis", II. serja
„CHIMERA": „Yvetta".
„PASAŻ": „Powrót Tarzana do dżungli".
„FATAMORGANA": „Młodość zwycięża".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Ze Lwowa.

— **Wiceprezesem lwowskiej dyrekcji kolejowej** został zamianowany inż. Tadeusz Mydlarski.

— **P. Paweł Garapich**, nowo mianowany wojewoda lwowski, po objęciu urzędowania zapewnił, że pierwszem jego działaniem będzie ukrócenie drożyzny. Akcję tę uważa za najpilniejszą potrzebę. Czas ostateczny, aby zabrano się u nas energicznie do zwalczania paskarstwa i niesłychanego wyzysku. Dotychczas w tym kierunku panowała na całej linji indolencja, a paskarze, rozzuchwaleni bezkarnością, uprawiali coraz większy wyzysk. Skoro się uwzględni, że paskarzy żywnościowych skazuje się w Warszawie na więzienie kilkumiesięczne i na wysokie grzywny — jest to wprost niezrozumiałem, dlaczego u nas za te same przestępstwa wymierza się karę kilku lub kilkudziesięciu złotych. Czem to wytłumaczyć, że w jednem, tem samem państwie stosuje się tak różne wymiary sprawiedliwości?

— **Uczczenie rocznicy powstania.** Postacie bohaterów naszych, co krwią swoją znaczyli białe śniegi sybirskie, gnani tam przez zbirów carskich, przesunęły się w niedzielę przez scenę amatorską Stow. „Gwiazdy". Odegrano, celem uczczenia rocznicy powstania 1863 r., „Sybir" Zapolskiej. W 4 aktach ujęte straszne męczarnie moralne i fizyczne zesłańców wywoływały wśród słuchaczy głębokie wzruszenie, a zarazem budziły uczucie hołdu niezapomnianym męczennikom idei wolności. Wspominając o przedstawieniu, podkreślić należy z uznaniem wielką pracę i staranność, z jaką „Sybir" wystawiono. W pierwszym rzędzie należą się szczere słowa pochwały amatorom za doskonałą grę i ich reżyserowi, p. Włodz. Bryle. Nie żałowano też kosztów na piękne dekoracje, wykonane przez artystę p. St. Buczkowskiego. Scena „Gwiazdy" odegraniem takiej sztuki jak „Sybir", zdobyła sobie pierwszorzędne miejsce wśród scen amatorskich. Do uświetnienia wieczoru przyczyniła się też orkiestra amatorska „Gwiazdy", rozwijająca się pod wytrawną ręką kapelm. p. Abratowskiego. „Sybir" będzie jeszcze powtórzony.

— **Wysokość czynszu we Lwowie w lutym br.** pozostanie bez zmiany i wynosić będzie tyleż, ile w styczniu br. wynosiła. Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła, od 1 lutego br. podwyżkę podatku lokatorskiego, jednak z powodu trudności technicznych w poborze tego podatku, prezydjum magistratu postanowiło pobierać podwyżkę podatku lokatorskiego dopiero od 1 marca br.

— **Jeszcze jedno przedstawienie wieczorne „Kopciuszka".** Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej przepięknej bajki odbyły się przy doszczętnie wysprzedanej widowni. Charakterystyczną jest rzeczą, że na przedstawienia te tłumnie uczęszczają nie tylko dzieci ale i starsi, których pociąga przepych dekoracji, piękny balet i świetna gra uroczego Kopciuszka — Łozińskiej, doskonałych pp. Rasińskiej, Rowińskiej, Niemirycz, Hierowskiego, Pelińskiego, Sarnowskiego, Kalinowskiego i in. Dla szerszej więc publiczności i dla dzieci Teatr Wielki daje we środę o godz. 6 pop. „Kopciuszka" po cenach normalnych.

— **„Wesele Figara".** Z wielką niecierpliwością wśród muzykalnych sfer naszego miasta oczekiwana jest sobotnia premiera arcydzieła Mozarta. Wielki trud i praca jaką pokonać musieli kapelmistrz Lehrer i reżyser Lewicki dobiegają końca. Codziennie pod ich kierunkiem odbywają się na scenie próby. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze nasze siły operowe.

— **Jedyny występ Gajdarowa i Gzowskiej.** Olbrzymie zainteresowanie wzbudził występ znakomitych artystów teatru Stanisławowskiego Gajdarowa i Gzowskiej, który odbędzie się w czwartek d. 29 bm. o godz. 9 wieczorem w sali Kinoteatru „Lew". W programie: melodeklamacja z ilustracją muzyczną, śpiew, drugi akt dramatu Andrejewa „Życie człowieka" i wodewil. Występy Gajdarowa i Gzowskiej cieszyły się w Warszawie, Łodzi i Krakowie kolosalnem wprost powodzeniem. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w magazynie nut. B. Połonieckiego (ul. Klementyny Tańskiej).

— **Omyłki drukarskie.** W numerze 21 z dnia 26 bm. pojawił się w artykule wstępnym błąd: zamiast „lewica ma dwie wybitne jednostki" — ma być „lewica ma wiele wybitnych jednostek".

Prócz tego były jeszcze w tym samym numerze w fejletonie następujące omyłki:

I tak w szpalcie 1 zamiast „inne" wstawiono „winne". Zamiast „pan Turnau" — „Turzan"; w szpalcie 2 zamiast „kośćca należytego kryterjum" — „końca należytego kryterjum".

— **Rafinowana zemsta pozłotnika.** W pracowni pozłotniczej Jakóbiaka przy ul. Zimorowicza pracował przez czas dłuższy czeladnik Kwiatkowski. Młody i zdolny pomocnik — robił konkurencję swą sumienną pracą szefowi tak, że po wystąpieniu z tej pracowni otrzymał natychmiast większą pracę, prowadzoną od tej chwili na własną rękę w kościele św. Mikołaja. Jakóbiak dowiedziawszy się o tem, a podmówiony przez nowego a zazdroszczącego powodzenia swemu poprzednikowi, czeladnika Chromiaka, uplanował wraz z tym ostatnim zemstę. W tym celu wynajął on zawodowego nożowca i awanturnika Mieczysława Reitera oraz jego przyjaciółkę 'dziewczynę lekkich obyczajów, Marję Tabakę. Wedle umówionego planu Tabakówna przyszła do Kwiatkowskiego i zaproponowała mu przyjęcie większych prac w domu przy ul. Wolność l. 3. Na zwabionego tam Kwiatkowskiego, napadł w bramie Reiter i ciężko go pobił. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano i zamknięto w aresztach Reiera. Tabakównę oraz Chromiaka. Jakóbiaka ze względu na jego podeszły wiek, pozostawiono na razie na wolnej stopie.

— **Dwa pożary we Lwowie.** Dzięki nieostrożności ludzkiej, powstały w ciągu dnia wczorajszego dwa pożary w naszem mieście. I tak: Od postawionej niebacznie na gorącą kuchnię bańki z terpentyną i woskiem, która wkrótce zapłonęła, powstał ogień w mieszkaniu Etti Bobner, współwłaścicielki Hotelu Litewskiego przy ul. Żółkiewskiej l. 97. Od płomienia spalonej terpentyny zajęły się szmaty, rozwieszone nad kuchnią. Ogień wkrótce przeniósł się na tapetowane ściany i tylko dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej, pożar udało się zlokalizować. — Większych rozmiarów ogień powstał od belki wmurowanej niewłaściwie w komin w mieszkaniu Bernarda Wischnowitza przy ul. Krakowskiej l. 26. I tu również przybyła straż pożarna i ogień ugasiła. Zniszczoną została część sufitu. Szkoda znaczna.

——oxo——

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Abonament lutowy.** Od dnia dzisiejszego t. j. od wtorku rozpoczyna Kasa Teatru Wielkiego (I piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na luty. W miesiącu lutym właściciele tych bloczków będą mogli korzystać z całego szeregu premier we wszystkich działach. I tak: w operze ujrzymy „Wesela Figara", w dramacie „Sen nocy letniej" Szekspira, „Biedne marjonetki" Rosso di San Secondo, „Twórcę" Millera, w operetce prócz „Radio — dziewczyny" najnowszą rzecz „Agri". Jak co miesiąca, tak i tym razem zwracamy uwagę na to, by nabywać jak najwcześniej abonamenty. Abonament, który jest tak olbrzymią zniżką, zyskał sobie ogromne rzesze zwolenników, tak, że każdym razem przepisana liczba bloczków jest rozsprzedana.

— **„Radio — dziewczyna".** Dziś t. j. we wtorek w Teatrze Nowości pierwsze przedstawienie tej ładnej operetki, która wszędzie odniosła zasłużony sukces. Tytułową rolę gra bardzo utalentowana H. Rapacka. Na scenie Teatru Nowości operetka ta otrzyma bardzo staranną oprawę dekoracyjną, radioaparaty ustawiła firma Appel. Praca reżysera Tatrzańskiego, kapelmistrza Seredyńskiego, dekoratora Balka i baletmistrza Faliszewskiego oraz całego zespołu biorącego udział w tej operetce powinna zyskać sobie uznanie i znaczny sukces.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** ul. Zimorowicza l. 9. We środę 28 bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Stanisław Hubicki wygłosi odczyt p. t. „Krytyka zabudowań górskich potoków w Alpach austrjackich" (z przeźroczami).

NA KRAWĘDZI DNIA.

Korso.

„I nie wódź mię na pokuszenie, ale zbaw od chodzenia na korso. Amen".

Tak się modlę codziennie od czasu, kiedy obserwując jakąś piękność, nabawiłem się zapalenia płuc i dwa tygodnie przeleżałem w łóżku.

„Boh sozdał Rassiju a czort Wiatku", przypomniało mi się stare rosyjskie przysłowie i poszedłem na korso.

— Jak nie chodzić na korso, skoro nigdzie czegoś podobnego oglądać nie można — mruknąłem, patrząc na cudowne różowe usteczka, wyłaniające się z pod kaprawych lamp gazowych.

Ledwie minęły róże ust, gdy w tem nagle uderzyły mię bieluśkie zęby, własne czy wstawione — trudno docieć — ale ładne, drobne, równe, wszystkie stojące na baczność, jak żołnierze na defiladzie.

Ale oto nowe cudo: Para błyszczących oczek nakrytych lekko kotarą rzęs. Sypią się skry, czuję, że mi się gdzieś pod sercem coś ciepłego rusza. Dobrze, że już minęły.

— Dla tej twarzyczki warto się dać powiesić — powiedziała mi dusza, gdy oko schwyciło jakiś biały obrazek. Któż jest w stanie przy świetle magistrackiej latarni odróżnić cerę naturalną od wymalowanej. Wszystko jest nieskazitelnie białe, delikatne, kuszące.

— Ale te nóżki — to napewne nie fałszowane — powiedział mi ktoś we mnie. Pończocha kłamie, ale kłamie jak kobieta, która po kobiecemu i dla podniesienia kobiecości kłamie. Niech kłamie, byle były piękne.

Korso opustoszało. Poczułem zimno w plecach. Trzeba będzie znowu dwa tygodnie... K.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

Organizacja Pomorskiej Wystawy przeszła już najcięższy kryzys jałowych dyskusji i projektów i znajduje się w fazie konkretnych prac twórczych. Program Wystawy jasno ujął te działy, które w pierwszym rzędzie nadawać będą charakter wystawie. Na pierwszy plan, jako dzielnicy wybitnie rolniczej wybić się winno rolnictwo, którego zasługi hodowlane będą miały wyraz w doborowym materjale inwentarza żywego. Przemysł rolny, nasiennictwo oraz kultura ziemi i lasów dopełnić winny całokształtu. Przemysł rozbity na różnorodne grupy winien zobrazować wytwórczość pomorską i przedstawić jego siłę i rozwój organizacyjny. Rzemiosła mają szerokie pole do popisu i rywalizacji i ujawnienia kardynalnych zalet swych wyrobów.

Wystawa Pomorska dla rzemiosła winna być tym przełomowym okresem, w którym rzemiosła winny się wyzbyć wszczepianej przez niemieckich okupantów ideji szablonowej i tandetnej produkcji bez myśli indywidualnej i twórczej. Praca w tym kierunku zrobiła już kolosalne postępy i tem ciekawszy będzie przegląd na wystawie.

Komitet Wystawy specjalną pieczą otoczyć musi przemysł i zdobnictwo ludowe, w którym na pierwszy plan wybija się prastary i przebogaty dorobek kulturalny ludu kaszubskiego.

Pomorze, jako polska strażnica morza musi na swej wystawie uwypuklić znaczenie ekonomiczne morza dla Polski i dać wskazania, jak wiele jeszcze w polityce morskiej mamy do zdziałania. To też Komitet wszedł w ścisły kontakt z czołowemi organizacjami morskiemi, jak Liga Morska i ma nadzieję, że dział morski na wystawie służyć będzie znakomitą propagandą do wysiłków społeczeństwa polskiego w kierunku opanowania morza.

Prócz głównej zasady planowego rozmieszczenia wszystkich grup wytwórczości pomorskiej niezmiernie ważną rolę gra estetyczna strona wystawy, na którą składać się winny wielorakie czynniki. A więc w pierwszym rzędzie gustowne choć skromne i niedrogie pawilony wystawowe i w tym celu czynione są wysiłki do zainteesowania firm budowlanych pomorskich, aby całą swą sztukę i gust estetyczny w budowie pawilonów wykazały. Jest to więc szerokie pole do popisu dla budownictwa pomorskiego.

Drugim ważnym czynnikiem dekoracyjnym wystawy jest urządzenie na terenie wystawy parku i dekoracji ogrodniczej, co ze względu na wielki zakres pracy przy bardzo ograniczonym terminie jej wykonania winno zainteresować sfery ogrodnicze całego Pomorza, gdyż tylko siłami zbiorowemi uda się to uskutecznić.

Jak widzimy z powyższego, Pomorska Wystawa będzie miała taki wygląd i równocześnie takie znaczenie, jaką ją uczyni zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Zainteresowanie wystawą rośnie z dnia na dzień, więc są wszelkie dane do jej znakomitego zorganizowania.

Jeżeli dodamy do tego, że na czele Komitetu Głównego stanął tej miary organizator, jak pan Dr. Wachowiak, Wojewoda Pomorski, który z wrodzoną mu energją, przy pomocy całego aparatu rozporządzalnego, ujął w swe ręce główny kierunek wystawy i jej propagandę, to możemy oczekiwać, że Wystawa Pomorska da epokowe rezultaty dla Pomorza i dla całej Rzeczypospolitej. 231

Obserwacja zaćmionego słońca.

W sobotę obserwowano całkowite zaćmienie słońca. W Polsce widziany był tylko początek zaćmienia częściowego i tylko w zachodnich połaciach kraju. W Warszawie słońce zaszło jeszcze nie zaćmione, natomiast w Łodzi i we Włocławku zaćmienie było widoczne.

Wszystkie czynne w Anglji radjo-aparaty, nie wyłączając stacyj amatorskich, notowały zjawiska, wypływające ze zmniejszonego działania promieni słonecznych na fale elektryczne. British Broadcasting Co. zapowiedziała specjalną transmisję do umożliwienia amatorom stwierdzenia różnicy w sile radiosygnalizcji. Całkowite zaćmienie słońca widziane było we wschodnich częściach St. Zjednoczonych, na Oceanie Atlantyckim między kontynentem amerykańskim i wyspami Faroerskiemi. Radiostacja w Leafield, w nadawaniu swej transmisji była prawdopodobnie przeszkodą w otrzymywaniu przez radiostację odbiorczą specjalnych sygnałów, nadawanych przez inne radiostacje, a stanowiących obserwację zaćmienia słońca już od godzin południowych piątku, tj. 23 bm. Radiostacja w Leafield sygnalizowała po raz pierwszy o godz. 12.10 w południe i sygnały swe powtarzała w ciągu dwóch minut. Po przerwie 10 minut sygnały powtórzyły się.

W sobotę w Ameryce obserwowano zaćmienie słoneczne. Niebo było pokryte chmurami. Statek powietrzny „Los Angeles" wzniósł się ponad chmury, aby dokonać zdjęć fotograficznych z zaćmienia. Statek miał przebywać w powietrzu 24 godzin.

Przesyłanie światła bez drutu.

Według Telegr. Comp., prezydent Towarzystwa Wire-Radio-Compagnie, Hough, oświadczył, że Towarzystwu udało się po dwuletnich doświadczeniach urzeczywistnić przesyłanie światła elektrycznego w drodze iskrowej. Towarzystwo będzie w najbliższym czasie wypożyczało swoje aparaty za opłatą miesięczną w kwocie 2 dol. Powyższą wiadomość należy przyjąć z zastrzeżeniem i to bardzo silnem, gdyż „wynalazek" posiada zbyt wiele pieprzu humbugowego. Dla całości pracy wynalazczej w tej dziedzinie podajemy inną wiadomość o wynalazku, zmierzającym tym samym szlakiem bezdrutowym.

Oto niejaki Schapeller z Aurotzmünster podobno dokonał sensacyjnego wynalazku, umożliwiającego przesłanie prądu elektrycznego bez drutu w dowolnym kierunku.

Wynalazek taki miałby oczywiście niesłychane przełomowe znaczenie, gdyby się okazał opartym na rzeczywistych podstawach. Jednakowoż rzeczoznawcy oświadczyli, że tego rodzaju wynalazek jest niemożliwym do urzeczywistnienia i należy go uważać za wymysł chorego człowieka.

Schapeller, który twierdzi, że dokonał tak niezwykłego wynalazku, jest dziwakiem, który od dłuższego czasu zajmuje się zadaniem wydobywania z ziemi i powietrza elekryczności, celem użytkowania jej do popędzania motorów. Schapeller był początkowo stolarzem, potem podoficerem w wojsku, a po wojnie poczmistrzem w Auroazmünster. Od 15 lat interesują go najtrudniejsze fizykalne problemy. Wynalazca oświadczył, że gotów jest wobec komisji rzeczoznawców pokazać swój wynalazek.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim co wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym drogiego, jedynego syna mego Stefana, Romana i wyrazili słowa współczucia i pociechy w naszem nieszczęściu składam szczere podziękowanie. 237

A. Kornella z rodziną.

——o——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 26, stycznia.

+ **Niewypłacalności w Austrji** wzrastają olbrzymio. Jest to następstwem nietylko stagnacji, ale także w wielu wypadkach nieuczciwych manipulacji ze strony firm bankrutujących, które dobry interes robią na ogłoszeniu niewypłacalności. Najczęściej kończy się na ugodzie z wierzycielami, przyczem dłużnicy płacą wierzycielom tylko małą część należnej kwoty. Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu austrjackiego podniósł poseł Sternwitz, że w r. w Austrji 110 firm niewypłacalnych pogodziło się z wierzycielami, a w r. 1924 przekroczyła ta 1000. Nailepiej wychodzą na tem niewypłacalne firmy, które wypłacają minimalne kwoty, a poza nimi pośrednicy, którzy na t. zw. ugodach robią najlepsze interesy. Poseł S. domaga się najrychlejszej reformy ustawy o t. zw. ugodach, która dla przemysłu i handlu ma bardzo doniosłe znaczenie. Specjalnie we Wiedniu dzięki „specjalistom ugodowym" uprawiany jest wielki wyzysk. Wreszcie żądał poseł S., aby nie pozwalano firmom na skróty ich nazw, gdyż bardzo często niewiadomo, z kim ma się do czynienia.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch w akcjach niekotowanych był wczoraj ożywiony. Zapotrzebowanie na Gazy wschodnie (z powodu dużej podaży potaniały na 10.80) i Jaworzno (zwyżkowało na 12.10 — ostatni kurs 11.85), Gazy zachodnie notowały 2.70, Len kupowano po 0.40, Nobel 1.85 do 1.90, Schön 54.—, za Machlejd żądano 2.15. Popyt na targu akcji kotowanych znacznie większy niż w dniach poprzednich. Obroty liczne. Chodorów zwyżkował na 4.75, Chybie na 5.65, Cegielski na 0.77, Parowozy podrożały na 0.55, Gazolina 1.70. — Duże obroty w Chodorowie, Chybiem, Cegielskim, Tespach, Zieleniewskim, Gazolinie. — Z akcji bankowych zwyżkowały B. Zw. Spółek zar.. na 8. — Z walut poszukiwano wypłatę na Londyn. Za dolary płacono 5.18. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.56½; Browary 9.55; Bk. Przemysłowy 0.39; Z. B. K. 0.14; Bk. Zarobkowy 8.00; Chodorów 4.60, 4.65, 4.70, 4.75; Chybie 5.50, 5.60, 5.65; Cegielski 0.74, 0.75, 0.76, 0.77; G:rka 14.40; Gazolina 1.65, 1.60, 1.70; Ćmielów 0.63; Lokomotywy 0.47; Niemojowski 0.50, 0.52; Parowozy 0.55; Pezet 0.26; Nafta 0.65; P. T. B. 0.32, 0.34; Siersza górn. 4.50; Tesp 4.35, 4.40, 4.45, 4.50; Zieleniewski 9.50, 9.60, 9.55.

Niekotowane: Arma 1.35; Azot 0.26, 0.25; Brugger 0.40; Elektrosan 0.10; Gazociągi 0.22; Gazy wschodnie 11.25, 11.15, 11.10, 11.00, 10.90, 10.85, 10.80; Gazy zachodnie 2.65, 2.70; Jaworzno (100) 11.15, 11.20, 11.25, 11.30, (25) 12.00, 12.05, 12.10; Len 0.38, 0.40; Nobel 1.90, 1.85; Olkusz 0.93, Przeworsk imienny 225.00; Schön 54.00.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6.70, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,40, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,40, B. Zw. Sp. Zarob. 8,25, B. Zachodni 1,80, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,23, Puls 0,50, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,55, Czersk 0.62, Częstocice 2.20, Gosławice 2,15, Michałów 0,52, Cukier 3.50, Węgiel 3,20, Pol. Nafta 0,62, Brugger 00,00, Nobel 1.85, Cegielski 0,73, Modrzejów V. 4,85, V-0,00, Norblin 0,79, Ostrowieckie 7,40, Parowozy 0,61, Pocisk 0,90, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 2,09, Ursus 1,80 Zieleniewski 9,70, Zawiercie 20,00, Żyrardów 12,45, Borkowski 1,05, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,64, Haberbusch 6,10, Spiess 0,00, Siła Światło 0,40, Firley 0,33, Łazy 0,17, Drzewo 0,80, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,76, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp, i Żegluga 0,22, Filtzner 4,10, Rudzki 1,32, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,05, Pustelnik 1,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,00. — Tendencja niejednolita (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,94—101,06, Złoty 100,94—101,46, N. Jork 5,2406-5,2669. Londyn 25,22. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00 0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 22.	Lwów 26. stycznia	Warszawa 26. stycsnia	Zurych 26. stycznia
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.75
1 funt ang.	—	24·95	24·86
100 frs. franc.	—	28·03	27·90
100 fr. szwaj.	—	100·25½	000·00
100 frc. belg.	—.—	26 46	26·46
100 K czesk.	—	15·55½	15 45
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 kaust.	—	7·3075	7·29
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·17
100 Lir. wł.	00·00	21.42	21·28
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	209·80	208·90
100 K norw.	—	00·00	79.50
100 K duńsk.	—	00·00	92·50
100 K szw.	—	140·0750	139·40
Hiszpanja			73·90
Belgrad			8·47
Pożycz złota		7·50	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·58	
Poż. konw.		4·50	
		(AW)	(AW)

Bal prasy 7-go lutego.

Lasy polskie i litewskie.

Upaństwowienie lasów w Litwie przeprowadzone zostało już w całości na podstawie ustawy o reformie rolnej. Na mocy tej ustawy wszystkie lasy na Litwie uznane zostały jako lasy państwowe, z wyjątkiem tych lasów prywatnych, których obszar nie przekracza 27 ha. — Jednakże, jeżeli i w tych lasach użytkowanie przekracza przepisy normalnego etatu, natenczas przechodzą one również na własność państwa. Cała powierzchnia lasowa na Litwie wynosi 836.255 ha, tj. 16'9 proc. całej powierzchni Litwy. Z tej powierzchni przed reformą rolną przestrzeń wynosząca 399.774 ha była własnością państwa i majoratów, dla których to ostatnich miała zastosowanie ustawa z 14. października 1920 r., mająca nazwę „ustawa o ochronie lasu". Na podstawie ustawy o reformie rolnej wywłaszczono ogółem 411.593 ha lasów, tak, iż obecnie w posiadaniu państwa znajduje się 811.367 ha, tj. 97 proc. całej przestrzeni lasowej, czyli bez mała cała przestrzeń lasowa. Ponieważ Litwa posiada 2,293.100 mieszkańców, przeto na głowę mieszkańca wypada 0'36 ha przestrzeni lasowej, co uzasadnia eksport, jaki się z Litwy na zewnątrz w drzewie odbywa.

Porównajmy te cyfry z cyframi dla Polski. Polska posiada 9,029.000 ha powierzchni lasowej = 23'5 proc. całej powierzchni tego państwa (łącznie z nieużytkami). Ponieważ Polska posiada 28 mili. mieszkańców, przeto na głowę mieszkańca wypada 0'32 ha powierzchni lasowej, a ponieważ lasów państwowych i w zarządzie państwa stojących jest około 3 milj. ha, przestrzeń w posiadaniu państwa się znajdująca zajmuje ledwie 33 proc. całej powierzchni lasowej.

Wedle ekonomistów, kraje, które posiadają więcej aniżeli 0'30 ha powierzchni lasowej na głowę mieszkańca, zaliczyć należy do krajów drewno eksploatujących, zatem tak Litwa, jak i Polska mają nadmiar drzewa ponad własne zapotrzebowanie. Jeżeli jednak uwzględnimy równocześnie procent zalesienia, to tak Polska, jak i Litwa zbliżają się do tego momentu, w którym eksport ustanie, gdyż zapotrzebowanie własne skonsumuje własną produkcję drzewną.

„Tego jeszcze nie było".

Tak wyraził się sędzia wiedeński o procesie, który ostatnio należy do najoryginalniejszych w świecie. Oto pewien agent handlowy zaskarżył właściciela znanej kawiarni, której stałym był gościem, żądając odszkodowania za to, że mu zabronił odwiedzać kawiarnię. Agent przyznał się wprawdzie, że w dniu krytycznym nic nie jadł, ani nie pił, że przeciwnie: wyrządził skandal, że już raz był spoliczkowany przez kasjerkę, która sprawę sądową wygrała, ponieważ usprawiedliwiła swe postępowanie, ale tem niemniej obstawał przy tem, że ma prawo do stałego korzystania z kawiarni, by w niej załatwiać swe interesy. Kawiarnia służy jemu, jako agentowi, jako giełda, a niemożność korzystania z niej wyrządza mu szkody materjalne!

Nie dość tego, natrętny agent domagał się jeszcze odszkodowania za straty innego rodzaju. Mianowicie właściciel kawiarni często odzywał się o nim źle przed żoną agenta, która w końcu... zastrajkowała, odmawiając spełniania wszelkich obowiązków małżeńskich. Strapiony mąż oszacował straty, wynikające z tego tytułu, na 2.500 zł., a gdy sędzia zapytał go, ile wiosen liczy sobie jego nadobna połowica, usłyszał ze zdumieniem, że... 58!

Nie pomogły żadne perswazje sędziego, by cofnął skargę. Agent uparł się, obiecując złożyć „dowody" co do poniesionych strat, na co sędzia się zgodził. Sprawa ta odbędzie się zatem w nowym terminie.

—oxo—

Ze świata.

— **Śmierć Sunjatsena.** Podług doniesienia z Pekinu, zmarł prezydent południowo-chińskiej republiki dr. med. Sunjatsen. Od 5 lat zajmował stanowisko prezydenta. Liczył lat 60. Studja ukończył w Ameryce.

— **Liczba adwokatów w Litwie.** W całej Litwie adwokatów przysięgłych jest 53, z których pracuje w samem Kownie 24; pomocników adwokatów przysięgłych naogół jest w Litwie 37, z nich w Kownie 29; obrońców prywatnych w całym okręgu kowieńskim 35, z nich w Kownie 15.

— **Asquit parem Anglji.** Asquitowi została zaofiarowaną godność para Anglji. Asquit godność tę przyjął, przybierając tytuł hrabiego Oxfordu.

— **Wykopaliska na wyspie Eginie.** Sławna w starożytności wyspa Egina, niegdyś siedziba najstarszej monety greckiej, jest przedmiotem badań archeologów. Wykopaliska prowadzi tam dyrektor monachijskiej glyptoteki prof. Wolters. Odkopano resztki świątyni Afrodyty i odkryto ślady wielkiego pałacu, pochodzącego z czasów t. zw. wczesnego hellenizmu. Z pałacu zachowały się jeszcze liczne komnaty, kurytarze i wieże oraz mnóstwo naczyń glinianych, które pozwalają dokładnie oznaczyć epokę. (B.).

— **Wykopaliska w Meksyku.** Meksykańskie ministerstwo oświaty prowadzi wykopaliska w siedzibie dawnej kultury Majów. Prace obliczone są na pięć lat. Najpierw rozpoczną się roboty nad odkopaniem sterczących jeszcze piramid, świątyń i pałaców. Najwięcej zabytków znajduje się w okolicy San Bartolo, San Juan Teotihuacum, Cerro de Chochicalco, Santa Cecilia i Mitla. W Mitla odkopano już kilka budowli. (B.).

— **Walące się katedry.** Słynne na cały świat katedry św. Pawła w Londynie i św. Stefana we Wiedniu grożą zawaleniem. katedra św. Pawła ma za słabe fundamenty, a św. Szczepan domaga się reparacji wieży. Magistrat Londynu wyznaczył już komisję i osobne kredyty, a komitet opieki nad tumem św. Szczepana zwrócił się z gorącym apelem do niemieckiego świata z prośbą o nadsyłanie składek na dokończenie robót reparacyjnych. (B.).

— **Głód w Rosji.** Według wiadomości z Rosji, na dotkniętych klęską głodową obszarach Ukrainy i północnego Krymu, rozpoczęły się zamieszki. W powiecie aleksandryjskim kawalerja kozacka rozpędziła zbuntowanych. W okolicy Mielnikowa oddziały rządowe starły się z bandami chłopskiemi.

Zapiski.

„Torpeda", miesięcznik aktualności i senzacji. Nr. 7. Groźnie brzmiący tytuł niechaj was nie przestrasza, przepiękne panie! „Torpeda" nie zatopi małżeńskiego okrętu, „Torpeda" nie rozsadza kiełkujących zaręczyn, „Torpeda" nie kryje się pod wodą, nie jest wcale zimną i mokrą, jakby się zdawało. Ma wiele przepięknych powiastek, napisanych pieszczotliwem piórem, wysnutych z żywej, bujnej i artystycznie umiarkowanej fantazji, rozwesela, pociesza, zajmuje, daje się czytać w pokoju, w wagonie, nawet w obecności męża, żony, narzeczonego i narzeczonej.

„Tajemnice kowy" (panie zecerze, niech pan nie złoży krowy!), „Czarowny napój", „Wdzięczność", „Znalazłem zegarek", „Pchła cara Aleksandra", „Cudotwórca", „Czarny wąż", „Karnawałowa historja" itd. itd. — oto początek tytułów nowelek, obrazków, szkiców z najrozmaitszej dziedziny twórczości literackiej. Sympatyczny druk, dobry papier i przepiękna okładka (w każdym numerze inna), są niczem wobec poziomu artystycznego, który wieje z każdej stronicy. Porcja literackiej zastawy jest duża, dobra i 1½ złotego za zeszyt — to naprawdę podarunek, na jaki żaden paskarz wobec klijenta sobie nie pozwoli. **(K).**

Nr. 4-ty „Bluszczu" porusza kwestję walki z drożyzną. Pani St. Podhorska-Okołów omawia ostatni „konkurs wydawców". Poezje Krystyny Rosetti, nowela Gracji Deleddy „Zabłąkane dziecko" oraz powieść H. Ceysingerówny „Drogami duszy" — ożywiają numer. Sport, muzyka, ogrodnictwo, roboty ręczne, mody oraz cały dział praktyczny, dopełniają zajmującej całości tego numeru.

Ukazał się Nr. 4 „Wiadomości Literackich". Zawiera artykuł Boya - Żeleńskiego „Pani Hańska - Balzakowa w świetle swojej korespondencji", wywiad z Antonim Ossendowskim, fragmenty z mających się niebawem ukazać książek Grubińskiego i Choromańskiego, sprawozdania z książek, korespondencję z Krakowa o „Zmartwychwstaniu" Claudela w Teatrze im. Słowackiego, przegląd teatralny i kinowy, reprodukcje najwybitniejszych obrazów ostatniego salonu, oraz zwykłe działy. Nr. 4 "Wiadomości" przynosi rozstrzygnięcie III konkursu.

Świata nr. 4 zawiera na karcie tytułowej reprodukcję obrazu Jacka Malczewskiego „Błędne koło", wewnątrz numeru zaś artykuł A. Waśkowskiego o twórczości artystycznej jubilata uzupełniony wielu reprodukcjami jego dzieł, artykuł wstępny „Tygodnia", dalszy ciąg rozprawy Kucharzewskiego o Bakuninie, omówienie aktualności teatralnych, z belletrystyki utwory Kadena-Bandrowskiego, Ilji Erenburga, Balzaca w przekładzie Boya i Johna Paris'a.

Przyjaciel Szkoły. Nr. 1. Styczeń 1925. Rok IV. zawiera: Ewarys Estkowski — Podobizna Myśli. — Al. Stala: O twórczości w nauczaniu. — Dr. St. Szuman: Higjena pracy umysłowej. — Marta Mazurowska: Szkolnictwo powszechne w Polsce. — Józef Miedziński: Mnożenie liczb ujemnych. — Józef Har: Ćwiczenie ortograficzne ż - g. Książki. — Drobne wiadomości. Nasze Echa.

Sport.

Zawody narciarskie w Sławsku urządzone przez S. N. „Czarni" odbyły się 25 bm. W zawodach wzięli udział członkowie S. N. Pogoń, K. T. N. i S. N. Czarni, a to: 13 zawodników startujących w II. i III-ciej klasie sjeniorów. Bieg odbył się na przestrzeni 18 km., miał charakter typowego „langlaufu", przyczem pierwsze w Sławsku zorganizowane zawody w ten sposób, że start i meta znajdywały się w tem samem miejscu. Różnica wzniesień wynosiła 320 mer., trasa prowadziła od Schroniska „Czarnych" doliną Oporu, następnie skręcała jarem u podnóża Trościanu, podejściem do Prusłup„ zboczem Menczula koło wsi Grabowiec, z powrotem do doliny Oporu po drugiej stronie Sławska. Warunki nie zbyt korzystne, gdyż z powodu zbyt małych opadów śnieżnych brak podkładu. Wyniki następujące: **Klasa seniorów II.:** I. Tesseyere K. T. N. 1:50.16; II. Witkowski „Czarni" 1:55.18; III. Rzepecki „Pogoń" 1:58.03. **Klasa seniorów III.** I. Prugar „Pogoń" 2:03.27; II. Kawa „Czarni" 2:04.59; III. Stećków „Czarni" 2:09.50.

GUSTAW MEYRINK. 1

Łzy bolońskie.

(Tłum. J. Mirski).

Czy widzi pan tego handlarza wędrownego z rozwichrzoną brodą? Nazywają go Tonio. Za chwilę przystąpi do naszego stołu. Proszę kupić u niego gemmę lub kilka łez bolońskich; — Pan wie zapewne: te łzy kryształowe, które w ręku rozpryskują się w drobne okruchy — jak sól, — gdy się odłamie ich nasadę cienką, jak nić. — Zabawka tylko, nic więcej. Proszę zarazem zwrócić uwagę na jego twarz — na wyraz twarzy!

— — — — — — —

Nieprawdaż, spojrzenie tego człowieka ma w sobie coś wstrząsającego do głębi duszy? — Jaki dziwny ton brzmi w jego głosie bezdźwięcznym, gdy wypowiada wyrazy: „Łzy bolońskie, przędza włosów kobiecych!“ Nigdy nie mówi: „przędza kryształowa“, lecz zawsze „przędza kobiecych włosów“. — — — Potem, gdy będziemy wracali do domu, opowiem panu historję jego życia, nie tutaj, w tej pustej gospodzie, — lecz tam nad jeziorem, w parku.

Opowiem panu historję, której nie mógłbym zapomnieć nigdy, nawet gdyby ten oto handlarz wędrowny, na którego pan w tej chwili spogląda, a który mnie już nie poznaje, nie był niegdyś moim przyjacielem.

Tak, tak — proszę wierzyć, był to mój serdeczny przyjaciel, — oczywiście wówczas, gdy żył jeszcze, gdy posiadał swą duszę, — gdy nie był jeszcze obłąkanym. — — — Dlaczego mu nie pomagam? — — — Wszelka pomoc byłaby zbyteczna. Czy nie ma pan wrażenia, że nie powinno się użyczać pomocy duszy, która — rażona ślepotą — błądząc po omacku — zna własną, tajemną drogę i stara się nią dojść do światła, — kto wie, może do nowego, jaśniejszego światła?

Nie jest to też nic innego, jak tylko szukanie po omacku wspomnień, gdy Tonio sprzedaje łzy bolońskie! Później pan to zrozumie, — teraz chodźmy stąd.

* *
*

— — — Jak czarodziejskim blaskiem lśni tafla jeziora w promieniach księżyca!

— — — W dali, na wybrzeżu sitowie! — Jak noc ponura — ciemne! A jak lekko drzemią cienie wiązów na powierzchni wód — — — tam w zatoce!

— — — Nieraz w noc letnią siedziałem na tej ławce, gdy łagodny wietrzyk, niby szept tajemniczy, niby aksamitny dotyk dłoni, muskał trzciny sitowia, a pluskające fale w sennem rozmarzeniu uderzały o korzenie drzew nadbrzeżnych, — wtedy zbłąkane myśli moje docierały aż do tajników jeziora, patrzały na jego rany i smutki, wtedy w głębi wodnej widziałem połyskujące, migotliwe ryby, jak ujęte snem poruszały zwolna purpurowemi płetwami, — widziałem stare, omszone głazy, zatopione gałęzie i martwe drzewa i na białym żwirze muszle lśniące.

Czyż nie byłoby lepiej — gdybym umarły — spoczywał tam w dole na miękkiem łożu z kołyszących glonów — i gdybym zapomniał o ziemskich pragnieniach i snach niezniszczonych?

— — Lecz, prawda, chciałem panu opowiedzieć historję Tonia.

— — — — — — —

Mieszkaliśmy wtedy wszyscy w mieście; — nazywaliśmy go Tonio, chociaż właściwie nie było to jego imię.

O pięknej Mercedes też pan nie słyszał? — Kreolka o rudych włosach i dziwnych, jasnych oczach.

Nie przypominam sobie, kiedy przybyła do miasta, — teraz wieść o niej zaginęła od dawna.

Gdyśmy ją wraz z Toniem poznali, — na uroczystości klubu orchidei, — była kochanką pewnego młodego Rosjanina.

Siedzieliśmy na werandzie, a z sali, jak wiew czarowny dolatywały ku nam dalekie, słodkie tony hiszpańskiej piosenki.

— — — Z sufitu zwieszały się girlandy podzwrotnikowych orchidei o niewysłowionej piękności: Cattleia aurea, królowa kwiatów, które nie zamierają nigdy, odentoglossy, dendrobre na zmurszałem drzewie, — białe, lśniące lelje jak rajskie motyle. — Kaskady kwiatów ciemnoniebieskich, a z gęstwiny, jakby w szalonym wirze tanecznym splątanych kwiatów, buchała woń odurzająca.

Zawsze mnie ona jeszcze upaja, ilekroć przed memi oczyma zjawi się obraz owej nocy, który ostro i wyraźnie odbija się w mej duszy: Mercedes, nawpół ukryta za żyjącą zasłoną fijoletowych wandei. — Wąska, namiętna twarz, tonąca zupełnie w cieniu.

(C. d. n.)

Firm. 1325.
Spółdz. II. 198. 2.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia: 7. listopada 1924.
Siedziba spółdzielni: **Lwów.**
Brzmienie firmy: **Spółdzielnia Wydawnicza** z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie.

Przemiot przedsiębiorstwa: prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw nakładowych, drukarskich, graficznych i innych z przemysłem wydawniczym zwiazanych, tudzież przez dostarczenie swym członkom wytworów tych przedsiębiorstw. Dla osiągnięcia tego celu Spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju wydawnicze zakłady wytwórcze, handlowe i kulturalne.

Czas trwania nieograniczony.

Udział członka wynosi 250 zł., płatnych do dni 30 od daty przyjęcia w poczet członków spółdzielni.

Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami.

Zarząd spółdzielni składa się z 2—5 dyrektorów, których liczbę ustala i mianuje Rada Nadzorcza.

Członkami zarządu wybrano: Jana Kuczabińskiego, Jana Mogilnickiego i Jana Płockiego.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie dwaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w „Kurjerze Lwowskim“ i mogą być umieszczane w innych pismach według uznania Rady Nadzorczej.

Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 7 do 12 członków.

Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o Spółdzielniach.

Sąd okręgowy j. handlowy we Lwowie.
Oddział IV., dnia 21. listopada 1924. 224

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.